Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

3 Mk.

Redakcya: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7, Telefon Nr. 2502.
Administracya: Kraków, ul. Basztowa Nr. 17, I. piętro.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2086

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie Mk 82·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie Mk 90·— Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 266. — Rok III. Kraków, wtorek 28 września 1920. Redaktor naczelny: Dr. Roger Battaglia.

Zdobycie Grodna.

Warszawa. (PAT) Komunikat sztabu generalnego z dnia 26 b. m.:

Po ciężkich walkach zdobyliśmy Grodno, biorąc jeńców i materyał wojenny. Na północ od Niemna oddziały nasze ścigają nieprzyjaciela. Kilkakrotne ataki nieprzyjacielskie na Lubicz odparto z wielkiemi dla niego stratami. Na przestrzeni Różany—Wołkowysk skonstatowano stopniowe wycofywanie się bolszewików za Szczarę. Na północ od Równego rozbiliśmy energicznym wypodek 19 brygadę dywizyi sowieckiej, która ostatecznie miała przeprowadzić akcyę w celu odzyskania Równego. Na północ od Wołoczysk nasze oddziały osiągnęły Miedyn i Toki, zmuszając nieprzyjaciela do odwrotu w kierunku północno-wschodnim. Na wschód od Zbrucza armia ukraińska w dalszym ciągu rozszerza swoje ugrupowania.

Naczelne dowództwo wojsk polskich, sztab generalny.

Zbliżamy się do pokoju.

Sowiety zrzekają się dawnych warunków pokojowych. — Polskie warunki pokojowe. — Dysonanse znacznie się zmniejszyły.

Ryga. (PAT.) Litewskie Biuro Prasowe donosi: Dzisiaj o godzinie 1-szej popołudniu Joffe zagaił drugie posiedzenie konferencyi pokojowej w Rydze. Porządek dzienny przewidywał deklaracye, jednakże za ogólną zgodą (przerwa w radio) czytając deklaracyę, która wczoraj została przyjęta przez wszechrosyjski centralny Komitet Wykonawczy (tekst tej deklaracyi jest skreślony następująco): Wojna podtrzymywana przez ententę grozi **kampanią zimową,** która tak ciężko daje się odczuwać. Wszechrosyjski Centralny Komitet Wykonawczy uważa za swój obowiązek powziąć wszelkie kroki, by temu zapobiedz. Centralny Komitet jest zdania, że podstawą rychłego zrozumienia powinno być **samostanowienie na wszelkich terytoryach. Niepodległość Ukrainy, Litwy i Białej Rusi, powinna być zapewniona przez obie strony,** tak przez Rosyę jak i przez Polskę, jak **również niepodległość Wschodniej Galicyi** powinna być uznana. Jako środek do wyrażenia uznania odnośnych narodów powino być uznanie istniejących ciał, sejmu, parlamentu i kongresów sowieckich. Jednakże podstawa samostanowienia stałaby się niemożliwą, gdyby Polska delegacya odrzuciła nie podlegający dyskusyi fakt, że Ukraina i Białoruś wykazały już swoje samostanowienie w r. 1918. Pragnąc uniknąć zwłoki Wszechrosyjski Centralny Komitet Wykonawczy upoważnia delegacyę sowiecką do zawarcia **niezwłocznej ugody,** stanowiącej podstawę do pokoju na następujących zasadach: 1) **Rząd rosyjski zrzeka się dawniejszych swoich życzeń dotyczących tak redukcyi jak i demobilizacyi armii polskiej.** 2) **Rosya gotową jest podpisać tak zawieszenie broni jak i pokój zaznaczając, że granica polsko-rosyjska ma być położona znacznie dalej na wschód, niż to było postanowione przez Radę Ententy.**

Odrzucenie tych propozycyi oznaczałoby, że Polska zamierza odbyć kampanię zimową. — Wszechrosyjski Centralny Komitet Wykonawczy podtrzymuje **ważność tych propozycyi na dziesięć dni,** jeżeli te propozycye nie zostaną podpisane do dnia 5 października, wówczas rząd sowietów **ma prawo zmienić swoje warunki.** Czyniąc taką ofiarę dla pokoju Rosya sowiecka uznaje władze tak rosyjskiego jak i polskiego ludu pracującego, który gotów jest bronić się sam, jeżeli Polska będzie chciała prowadzić wojnę dalej. Z tego powodu wszechrosyjski centralny Komitet Wykonawczy stwierdza, iż **nieuwzględnienie tych propozycyi istotnie rozstrzygnie kwestyę kampanii zimowej.**

Po krótkiej przerwie wiceminister Dąbski oświadczył, że delegacya polska **przyjmuje z zadowoleniem wiadomość, iż Rosya zrzeknie się niemożliwych do przyjęcia warunków z Mińska i polska delegacya również pragnie jak najszybszego zawarcia pokoju.** Następnie pos. Dąbski odczytał polską deklaracyę pokojową. **Polska nie ma zamiaru ugruntowania swojej wielkości...** (przerwa w radio) **przez uciski innych narodów. Polska chce być czynnikiem...** (kilka słów nieczytelnych.....) tak ogólnego pokoju, jak i wolności narodów. Wyraża swoje przekonanie, iż tylko **porozumienie z Rosyą stanowi najlepszą gwarancyę przeciwko ponowieniu konfliktu.** Polska delegacya proponuje następujące zasady pokoju wstępnego: 1) **Obie strony wzajemnie gwarantują uznanie suwerenności, jak i nie mieszanie się do spraw strony drugiej.** 2) **Granica terytoryum** (słowa nieczytelne) **nie pójdzie stosownie do pretensyi historycznych, lecz stosownie do interesów obu stron.** Sprawa narodowości, podlegająca dyskusyi na obu terytoryach ma być rozstrzygnięta na zasadach demokratycznych. 3) **Traktat winien oznaczać termin dla wolnego wyboru obywatelstwa czyto bolszewickiego, czy polskiego.** 4) **Polska zobowiązuje się zagwarantować rozwój językowy i wyznania mniejszości narodowościowych.** 5) **Obie strony wzajemnie zrzekają się wszelkich odszkodowań wojennych.** 6) Traktat winien oznaczyć termin (?). 7) Natychmiast po podpisaniu traktatu powinny być utworzone **komisye mieszane** celem bezzwłocznej wymiany internowanych osób cywilnych, a jeżeli możliwe również i jeńców wojennych. 8) Traktat winien określić **czas dla amnestyi Polaków w Rosyi i odwrotnie. Obie strony rozpoczynają natychmiast pertraktować o ogólny pokój.** 10) Natychmiast po podpisaniu traktatu winny rozpocząć się pertraktacye w sprawie konwencyi ekonomicznej. 11) Oparcie kwestyi obopólnej likwidacyi pretensyi na zupełnem uznaniu, iż **dla Polski nie powstaną żadne zobowiązania, ani ciężary z powodu dawnej przynależności do Rosyi.** Obopólne zrzeczenie się własności państwowej na terytoryum drugiej strony, zwrot wszelkich archiwów i przedmiotów sztuki, **wywiezionych z Polski od czasu jej rozbioru.** Przyznanie dla Polski prawa zwrotu za szkody powstałe przez rosyjską wojnę domową.

Stosownie do życzenia rosyjskiego, aby równocześnie postawić warunki dla pokoju wstępnego, jak i zawieszenia broni, **polska delegacya proponuje wyznaczenie linii dla zawieszenia broni natychmiast, skoro tylko warunki pokoju wstępnego zostaną przyjęte.**

Delegacya polska proponuje podjęcie pracy przez komisye celem przyspieszenia prac konferencyi.

Po przeczytaniu polskiej deklaracyi Joffe zaproponował przerwę celem zbadania propozycyi i **natychmiastowe** ustanowienie komisyi celem ustanowienia linii demarkacyjnej dla zawieszenia broni.

Dąbski odpowiedział, że kwestya utworzenia rozmaitych komisyi mogłaby być łatwo załatwioną wieczorem na konferencyi prezydentów obu delegacyi.

Joffe zgodził się na to. O godzinie 3-ciej posiedzenie zostało odroczone. Następne posiedzenie dziś o godzinie 12-tej w południe.

Wczoraj wieczorem Dąbski oświadczył reprezentantom prasy, że **dysonanse znacznie się zmniejszyły i zbliżamy się do pokoju.** Wszyscy członkowie zgodnie oświadczyli, że charakter posiedzenia w Rydze znacznie się różni od posiedzenia w Mińsku.

Granica Polski, proponowana przez sowiety idzie dalej niż linia Curzona.

Warszawa. (Tel. M.) Specyalny korespondent „Kuryera Porannego" w Rydze dr Władysław Włoch telegrafuje swojemu dziennikowi pod datą 25 b. m.: Posiedzenie piątkowe konferencyi pokojowej posiadało wielką doniosłość. Poprzedziła je długa konferencya obu przewodniczących (wywołana przez zamiar bolszewików, aby **zmienić warunki mińskie,** zgodnie z uchwałą centralnego komitetu sowietów. Pierwsza część deklaracyi sowieckiej uważana jest za **agitacyjną, druga jest zasadniczą. Joffe cofa wszystkie warunki zagrażające niepodległości Polski pod względem ekonomicznym i politycznym. Granica Polski, proponowana przez Joffego, idzie znacznie dalej, niż linia Courzona.** Zaznaczyć należy intencyę Joffego, aby przedewszystkiem załatwić rzeczy nie przedstawiające trudności, **pozostawiając** same trudności na później. Komisya mieszana miałaby opracować wszystkie sprawy sporne. Bolszewicy zaznaczają, że odpowiedź na ich warunki może nastąpić **w ciągu 10 dni.** — Przewodniczący Dąbski wypowiedział się **nie za granicami historycznemi, lecz za takiemi, jakie dyktuje życie.** Powszechnie przypuszczają, że **pokój się zbliża.**

Warszawa. (Tel. M.) Z Rygi nadeszła tu wiadomość, że w tamtejszych kołach politycznych, posiadających kontakt z członkami delegacyi sowieckiej panuje przekonanie, że delegacya ta otrzymała polecenie zawarcia pokoju nawet gdyby potrzeba było poczynić **Polsce jak najdalej idące ustępstwa.**

Ponowna próba bojkotu Polski.

Warszawa. (Tel. M.) Międzynarodowa federacya zawodowa w Amsterdamie uchwaliła przystąpić **do bojkotu Polski,** przyczem nie zwahała się zaproponować **organizacyom robotniczym polskim zarówno socyalistycznym jak i niesocyalistycznym współdziałanie w tej sprawie.** — W tym celu międzynarodowa organizacya przesłała listy do organizacyi zawodowych polskich do których dołączyła manifest **rozwijający plan bojkotu transportowego** i wskazując przytem na ewentualność **strejku generalnego,** celem przerwania produkcyi środków wojennych. Na powyższe wezwanie kierownictwo polskich związków zawodowych odpowiedziało obszernym listem, w którym poucza międzynarodową federacyę zawodową, że **proletaryat posiada w rządzie i w państwie polskiem tak wielki wpływ zarówno swoją siłą ideową,** liczbą i organizacyą, że wbrew jego woli nic istotnego a więc żadna wojna toczyć się nie może. Sejm polski posiada większość złożoną z chłopów i robotników, na czele rządu stoi włościanin Witos i poseł socyalistyczny Daszyński. **Związki zawodowe polskie jak najkategoryczniej odrzu-**

cają wezwanie międzynarodowej federacyi, wzywające do zaburzeń i strejku. Zaznaczono także, że wezwanie M. F. Z. wystosowane do robotników świata polski związek zawodowy przyjął **z największem ubolewaniem.** Miejmy nadzieję, że ta odpowiedź organizacyj robotniczych polskich będzie początkiem szerokiej akcyi, zmierzającej do obrony Polski, przed jej światowymi wrogami, którzy zdołali swoimi zarzutami i fałszywemi informacyami wprowadzić na manowce opinię nieuświadomionych należycie warstw robotniczych na zachodzie.

Plebiscyt na Górnym Śląsku odbędzie się w listopadzie 1920 r.

Rzym. (Tel. M.) „Secolo" donosi z Paryża, że **rada ambasadorów zaproponowała, aby plebiscyt na Górnym Śląsku odbył się w terminie od 7 do 14 listopada 1920 r.**

Ustępstwa komisyi koalicyjnej na G. Śląsku na polu sądownictwa.

Berlin. (Tel. M.) „Vossische Zeitung" donosi, że Niemcy osiągnęli podobno znaczne sukcesy w sprawie sądownictwa na Górnym Śląsku. Mianowicie komisya międzysojusznicza zgodziła się, **iż przeciw wyrokom sądów górnośląskich będzie można apelować do sądu rzeszy w Lipsku.** Ta droga apelacyi odnosi się również do spraw karnych, a więc tem samem do spraw wytoczonych przeciw osobom, **które brały udział w ruchu samoobronnym na Górnym Śląsku.**

Rząd spodziewa się pokoju, przygotowuje się jednak na dalszą wojnę

(Wywiad z szefem Dep. Broni głównych ministerstwa wojny gen. Puchalskim)

Lwów, 27 września.

Pragnąc zasięgnąć informacyi o wyekwipowaniu i stopniu aktywności naszej armii po tylu miesiącach ciężkich zmagań się z nieprzyjacielem, udaję się — pisze korespondent „Gazety Wieczornej" — do generała Puchalskiego, szefa departamentu broni głównych w ministerstwie wojny. Generał-porucznik Puchalski, jeden z najstarszych genrałów armii polskiej, posiada opinię znakomitego organizatora i znawcy w dziedzinie wyszkolenia wojskowego.

W biurze wiceministra wojny, którego chwilowo zastępuje, na Zamku, przyjmuje mnie stary dowódca Legionów bardzo chętnie, udzielając następujących wyjaśnień:

— Armii naszej — mówi gen. Puchalski — brak wciąż jeszcze dostatecznego wyekwipowania, nie w tym stopniu, aby to miało jej przeszkadzać w zwycięstwie, jak tego ostatnio dowiodła. W każdym razie w dziedzinie tej jest wiele do zrobienia. Niestety, jeśli idzie o mundury, broń itp.

JESTEŚMY ZALEŻNI OD ZAGRANICY,

gdyż brak nam surowców. Fabryki nasze broni i amunicyi zwolna poczynają spełniać swe zadanie, jakkolwiek puszczenie ich w pełny ruch, wskutek najazdu bolszewickiego w głąb kraju, doznało znacznego opóźnienia. Trzeba nam jednak jak najobfitszych dostaw surowca, który wraz z amunicyą otrzymujemy z zachodu. Szczęściem

WYŁADOWYWANIE TYCH TRANSPORTÓW W GDAŃSKU ODBYWA SIĘ JUŻ CAŁKIEM NORMALNIE.

— Jak się przedstawia kwestya wyżywienia armii w ciągu nadchodzącej zimy?

— Jeśli dość wcześnie i energicznie weźmiemy się do tej rzeczy, wojsko nasze będzie, pomimo ciężkich warunków,

ZAOPATRZONE W PROWIANT DOSTATECZNIE.

— Gdy pytam o środki żywności, mam na myśli głównie mąkę, której, wobec tak ogromnego zniszczenia ziemiopłodów naszych przez bolszewików, brak się da zapewne odczuć ogromny?

— Mam wrażenie, że wieści pod tym względem są na ogół przesadne. O ile mogłem stwierdzić w powiatach, które lustrowałem,

BOLSZEWICY NIE MIELI CZASU WYWIEŹĆ, ANI ZNISZCZYĆ ZBOŻA,

które w znacznej większości ocalało. Inna rzecz, że chłopi i ziemianie wogóle będą się starali pod pozorem tego zniszczenia — uwolnić się od rekwizycyi. Rzeczą energii naszej administracyi jest wyrobić sobie dokładny sąd o stopniu zniszczenia w każdej z danych okolic i odpowiednio do tego ściśle przeprowadzić rekwizycyę. Pozatem, rzecz prosta, są czynione starania o pomoc z zagranicy.

— Jakie zapatrywanie mają sfery wojskowe na możliwość pokoju w obecnej chwili? — ośmielam się rzucić oględnie zredagowane pytanie.

— Z możliwością tą się

POWAŻNIE LICZYMY, PRZYGOTOWUJĄC ZARAZEM DO DALSZEJ WOJNY.

Nie możemy się dawać usypiać tej nadziei do tego stopnia, aby miała ona wpłynąć ujemnie na tempo wzmagania się naszej armii. Przeciwnie, jeśliby doszło nawet do oficyalnego pokoju,

PIERWSZEM ZADANIEM NASZEM, PIERWSZYM CZYNEM, JAKI POWINNIŚMY PODJĄĆ, MA BYĆ UDOSKONALENIE NASZEJ ARMII,

gdyż wobec bliskości akiego sąsiada, jakim są bolszewicy, nigdy się niema rękojmi bezpieczeństwa.

To też pokój jest spodziewany, idzie tylko o to jaki on będze. Co do mnie jednak zdaje mi się, że w kwestyi granic nie odstąpimy od linii, których przekroczenie byłoby nas niegodnem.

— Jak się przedstawia sprawa ujednostajnienia umundurowania i musztry w naszem wojsku według jednego ze znanych europejskich systemów?

— Długo nad tem pracowano, starając się całe wyszkolenie armii ustalić na jedną z tych model. W gruncie okazało się, że trzeba obok zastosowania rzeczy ogólnych najpraktyczniejszych, w kwestyach pedagogicznych wziąć pod uwagę właściwości polskiego żołnierza i odnośne warunki i t. p. Na ogół wprowadzono

SZKOŁĘ WALKI FRANCUSKĄ, A MUSZTRĘ NIÓMIECKĄ.

Na pytanie odnoszące się do roli oficerów francuskich w wojskunaszem, generał Puchalski oświadcza, że nie będąc dość wtajemniczonym, znaczenia ich udziału w wyplanowaniu naszej kontraakcyi oznaczyć nie może. W każdym razie byli to oficerowie pierwszorzędni i przyczynili się niemało do historyi.

Bardzo znamienny jest

ZWROT NA PLUS W STOSUNKU MISYI FRANCUSKICH

i oficerów ochotnich do nas w porównaniu z rokiem ubiegłym. Oficerowie, którzy dziś do nas przyjeżdżają, przybywają w istocie, jako przyjaciele do kraju, którego armię cenić się nauczyli, dalecy są od mniemania, że jadą do swoich kolonii, jakie to wrażenie zdawali się czynić niektórzy z pośród tych naszych gości, przybyłych w roku ubiegłym.

Na ogół — kończy gen. Puchalski — możemy patrzeć w przyszłość pogodnie, jeśli tylko armia nasza odpowiednio się skonsoliduje, a stanie się to wtedy przedewszystkiem, gdy dobro żołnierza stanie się ogólną i rzeczywistą troską jego oficera.

Premier Witos w oswobodzonych miastach wschodniej Małopolski.

Lwów. (PAT.) Prezydent ministrów **Witos przybył wczoraj rano do Lwowa,** poczem udał się w dalszą podróż dla zwiedzenia szeregu miejscowości we wschodniej Małopolsce. Celem powitania prezydenta ministrów zjawili się na dworcu reprezentanci władz cywilnych i wojskowych z delegatem rządu drem Gałeckim i komendantem DOG we Lwowie Lamezanem na czele. Gdy **pociąg zajechał na peron warta honorowa prezentowała broń.** Generalny delegat rządu dr Gałecki w towarzystwie gen. Lamezana wszedł do wozu salonowego powitał pana prezydenta ministrów, poczem przedstawił mu obecnych na peronie. Z dworca udał się prezydent ministrów do kościoła św. Elżbiety, gdzie wysłuchał mszy świętej odprawionej przez ks. proboszcza Siegmunda. Przed kościołem zgromadziły się tłumy, **które serdecznie witały premiera.** Z kościoła udał się prezydent ministrów na dworzec kolejowy i odjechał w towarzystwie dr. Gałeckiego do Brodów, skąd cda się do Złoczowa, Tarnopola itd.

Bolszewicy internowali biskupa Łozińskiego.

Warszawa. (Tel. M.) Nadeszła tu wiadomość, że biskup Miński ks. Łoziński za rozmowy, które prowadził w Mińsku z Polską delegacyą poojową został **z rozkazu władz sowieckich internowany w klasztorze.**

Litwini przepuszczają uciekających bolszewików.

Warszawa. (PAT.) „Gazeta Warszawska" donosi: Korespondent „Temps'a" dowiaduje się z Kowna, że Litwini swobodnie **przepuszczają jeńców bolszewickich, uciekających z Prus.** Korespondent widział tych bolszewików w miastach nadgranicznych. **Niemcy widocznie ułatwiają im ucieczkę,** a Litwini nie chcąc ich żywić starają się jaknajprędzej ich pozbyć. Problemat utrudnia się skutkiem tego, że większość żołnierzy bolszewickich nie chce wrócić do kraju i prosi o przyjęcie ich do armii litewskiej. W Kownie przebywa komisya bolszewicka z Axelrodem na czele.

Klęska bolszewików w Azyi.

Lyon. (PAT. Radio). Według depeszy z Teheranu, **zajęli Persowie Reszt, odrzucając bolszewików w kierunku na Enzeli.**

Ameryka za ułatwieniami handlowemi dla Niemców.

Lingby. (PAT.). Amerykański delegat na konferencyę finansową w Brukseli otrzymał polecenie poinformowania delegatów ententy o zapatrywaniach rządu amerykańskiego, że **Niemcom należy w sprawach handlowych** zrobić pewne ułatwienia. Niekorzystny stan waluty niemieckiej uniemożliwia im spłatę zobowiązań. Z tego powodu Ameryka poleca przyjmowanie zapłaty w formie gotowych towarów za surowiec, co wzmocni niemiecką pozycyę finansową.

Rokowania czesko-polskie.

(t) Na wczorajszym przedpołudniowem posiedzeniu ustalono kwestyę ilości węgla i koksu, jaki ma być dostarczony Polsce oraz ropy dla Czech. Kwestya cen ropy o tyle została uregulowaną, że Czesi zgodzili się uznać jako obecną krajową cenę, cenę wyższą aniżeli to dotąd czynili i wybrano ściślejszy komitet z obu stron, który opracował projekt umowy, obejmującą uregulowanie sprawy cen na przyszłość, oraz ustalenie stosunku danej ilości wagonów węgla do odpowiedniej ilości cystern ropy.

— o —

(t) **OBRADY KOOPERATYW KOLEJOWYCH.** Wczoraj w wielkiej sali obrad w Magistracie rozpoczęły się obrady zjazdu kooperatyw kolejowych z całej Polski. Na zjazd przybyło około 80 delegatów. Ministerstwo kolei reprezentuje dr Waligóra. Imieniem miasta powitał zebranych wicepr. Rolle, następnie przemawiali posł. Moraczewski, imieniem wszystkich związków współdzielczych p. Zipfer, im. Związku spójni w Warszawie p. Kuszewski, im. związku zawodowego p. Kruszewski. Po zagajeniu prezesa Rady nadzorczej p. Wójcika z Krakowa wybrano przewodniczącym delegata dyr. kolei z Radomia inż. Krzyżanowskiego, sekretarzem p. Olszewskiego.

WIEC SACYALISTYCZNY. Wczoraj w ujeździalni przy ul. Zwierzynieckiej odbył się wiec socyalistyczny. Posłowie socyalistyczni atakowali ostro narodową demokracyę i przedstawili swój program w sprawie wojny i pokoju. — Uchwalona rezolucya zawiera między innymi hołd dla żołnierza polskiego i Naczelnika Państwa. Na wiecu przemawiali posłowie Bobrowski, Czapiński i dr Marek. Poseł Bobrowski zakończył wiec przemówieniem, obejmującem ogólne resume obrad.

Prądy antybolszewickie w Rosyi.

Komitet bezpieczeństwa wewnętrznego. — Biczem na czerezwyczajkę.

Kraków, 24 września.

Od chwili, gdy zwycięska ofenzywa rosyjska przemieniła się nagle, pod samymi murami Warszawy, w chaotyczny odwrót i klęskę sromotną armii czerwonej — napływać i mnożyć się poczęły wiadomości o wybuchu i spotęgowaniu się z dnia na dzień ruchu antybolszewickiego w Rosyi, a nawet o bliskim zmierzchu władzy rosyjskich dyktatorów. Wiadomości te — z powodu otoczenia Rosyi przez sowiety chińskim murem tajemniczości — dotąd nie dość dokładnie skontrolowane, zyskują jednak codziennie coraz więcej cech prawdziwości, doznając potwierdzenia z coraz nowych i coraz pewniejszych źródeł.

Takież potwierdzenie tych wiadomości o trudniejszej z dnia na dzień sytuacyi wewnętrznej Rosyi i jej sowietów znajdujemy ostatnio w następującej informacyi „Temps'a".

„Rosyjskich prowodyrów komunistycznych — pisze korespondent genewski tegoż pisma — ogarnął niepokój z powodu agitacyi antybolszewickiej wśród ludu, nadewszystko zaś z powodu obojętności, z jaką masy rosyjskie spoglądają na niebezpieczeństwo, grożące porządkowi sowietów. Nietylko czerwoni dyktatorowie w Moskwie stanęli twarzą w twarz wobec niepokonalnych prawie trudności, spowodowanych klęską militarną pod Warszawą, stratami w materyale wojennym i znużeniem armii — ale także muszą się liczyć ze wznowieniem zabiegów, podjętych przez przeciwników politycznych obecnego rządu.

Kłopoty rządu Lenina, skłaniają tych ostatnich do kroków, zmierzających do uwolnienia ludu rosyjskiego od garstki awanturników, którzy nim zawładnęli i chcą go zmusić do nieubłaganej walki z całym światem. Do niebezpieczeństw postronnych, jakiemi są Polska i rząd demokratyczny Wrangla, przyłącza się jeszcze niebezpieczeństwo wewnętrzne.

Namiętne ostrzeżenia prasy komunistycznej, pełne gróźb odezwy Trockiego i Lenina do ludu świadczą dostatecznie o tem niebezpieczeństwie wewnętrznem, wszelako nowe środki tyrańskie, które przedsięwziął rząd komunistyczny, stwierdzają raz jeszcze prawdziwość wieści o zarysowującym się w Rosyi ruchu antybolszewickim. W istocie sowiet sowietów, stworzony przez groźną spółkę Lenina, Trockiego, Radka i kilku innych, rozporządza tylko jednym środkiem: wzmożeniem teroru, by zmusić naród rosyjski do znoszenia jeszcze ich tyranii. Dlatego bez zdziwienia przyjmuje się wiadomość, że wobec oświadczenia czerezwyczajki, iż nie czuje się na siłach, aby skutecznie zwalczać prądy antybolszewickie wśród ludu, naczelnicy rządu moskiewskiego utworzyli natychmiast nową organizacyę terrorystyczną pod nazwą „komitetu bezpieczeństwa wewnętrznego".

„Pouvoir" tego nowego komitetu jest bez granic, członkowie jego korzystają ze swych prerogatyw w zakresie sprawiedliwości wykonawczej wobec wszystkich mieszkańców Rosyi, podejrzanych o przekonania, niebezpieczne dla rządu komunistycznego, bez względu na stanowisko społeczne obwinionych. Ów komitet bezpieczeństwa wewnętrznego będzie miał nawet prawo oskarżania, sądzenia i skazywania na śmierć członków dawnej czerezwyczajki, bez odwoływania się w tym celu do rządu centralnego w Moskwie.

Utworzenie tego komitetu terrorystycznego dowodzi, iż wśród ludu rosyjskiego okazują się nowe tendencye. Zakres władzy powierzonej przez rząd owemu komitetowi zapowiada jednak, że walka będzie gorąca. Dużo krwi spłynie jeszcze po ulicach i kaźniach rosyjskich, zanim Europa będzie wyzwolona od zmory bolszewickiej."

Z DNIA.

ZACIĘTY.

(Na nutę: „A jak rumu nie dostanę").

Rzucam chatę, rzucam rolę
Rym, cym, cym.
Rzucam chatę, rzucam rolę
Oj dana da.
Ze strzelcami idę w pole
Rym, cym, cym.

Żegnaj Kasiu z białą szyją
Rym, cym, cym.
Żegnaj Kasiu z białą szyją
Oj dana da.
Wrócę, jak mnie nie zabiją
Rym, cym, cym.

A jak spocznę pod kamieniem
Rym, cym, cym.
A jak spocznę pod kamieniem
Oj dana da.
Przyjdę do cię bladym cieniem
Rym, cym, cym.

A gdy spoczną gdzieś pod pieńkiem
Rym, cym, cym.
A gdy spocznę gdzieś pod pieńkiem
Oj dana da.
Przyjdę do cię wichru jękiem
Rym, cym, cym.

A gdy spocznę gdzieś nad brzegiem
Rym, cym, cym.
A gdy spocznę gdzieś nad brzegiem
Oj dana da.
Przyjdę do cię białym śniegiem
Rym, cym, cym.

Więc mię teraz długo całuj
Rym, cym, cym.
Więc mię teraz długo całuj
Oj dana da.
Na żegnanie ust nie żałuj
Rym, cym, cym.

Bo jak ustek nie dostanę
Rym, cym, cym.
Bo jak ustek nie dostanę
Oj dana da.
Łbem żołnierskim rżnę o ścianę
Rym, cym, cym.

Nemo.

Z szerokiego świata.

WARSZAWIANKA — EGIPSKĄ KSIĘŻNĄ. Do Warszawy przybyła z Kairu księżna Salah el Din Fouard z domu Grodecka, która przed laty dziesięciu opuściła Warszawę. Wyszedłszy za mąż za egipskiego księcia osiedliła się w posiadłościach swego małżonka nad Nilem. Stęskniona do kraju, powraca obecnie do stolicy na czas dłuższy. Księżna Salah el Din Fouard pragnie rozwinąć szeroką działalność filantropijną na rzecz rodzin żołnierzy polskich.

(stm) **ROZWÓJ LOTNICTWA PRYWATNEGO W NIEMCZECH.** Pomimo wszelkich ograniczeń nałożonych na Niemcy, nie przestają one rozwijać się we wszystkich dziedzinach przemysłu. Między innemi, godne są uwagi rezultaty, osiągnięte przez nich w dziedzinie lotnictwa cywilnego. Takie „Deutsche Luftrederei", założona w maju 1918 r., znane przez Allgemeine Electricitaets Gesellschaft (A. E. G.) z kapitałem, wynoszącym zaledwie 2,500.000 marek, posiada już teraz 40 samolotów pocztowych, 10 hydroplanów, 3 wielkie aeroplany pasażerskie i dwa małe. — Samoloty towarzystwa wykonały już dotąd 5300 lotów, łącznej długości 850.000 kilometrów. — „Deutsche Luftrederei" organizuje obecnie komunikacyę handlową między miastami całego północnego wschodu Europy ze stacyami w Kopenhadze, Malmoe (w Szwecyi), Warnemuende, Hamburgu, Bremie, Amsterdamie i Londynie.

Dzienniki francuskie, a zwłaszcza szwajcarskie, wyrażają obawy, że niemieckie lotnictwo prywatne staje się niebezpieczną konkurencyą dla swoich sąsiadów.

TRYUMF STUDENTEK PARYSKICH. Francuskie studentki odniosły świetne zwycięstwo umysłowe nad swymi kolegami. Mianowicie przy egzaminie wstępnym do uniwersytetu z 30 kandydatów — zdało egzamin tylko 9 kobiet. — Mężczyźni „przepadli" jak jeden mąż! Fakt ten

MODY JESIENNE.

—o—

LIST PARYSKI.

Trzeba wreszcie uwierzyć w nadchodzącą jesień, ponieważ wieczory są coraz chłodniejsze, coraz więcej dni smutnych i mglistych, a w powietrzu snuje się ta woń nieujęta, więdnących liści i wilgotnych rozłogów. To też większość mieszkanek stolicy powróciła już do Paryża, gdzie nie zauważa się zmian pogody, ponieważ pełnia i nieustanna zmienność jego atrakcyj, pobudza i podnieca wciąż wrażliwość w sposób niezrównany. Ten bijący puls życia, ten jaśniejący korowód nowości, czynią Paryż miastem jedynem na świecie. Kobieta światowa, zmuszona chłodnym powiewem do wcześniejszego powrotu z modnych wód czy ze słonecznej plaży nadmorskiej, pociesza się perspektywą tem rychlejszego wejrzenia w tajemnicze sezamy wielkich magazynów, gdzie pani moda przygotowuje dla swych wybranek czarujące niespodzianki — i w tem odnajduje przyjemność powrotu. Zanim jeszcze falanga obcych spadnie i oblegnie wielkie pracownie krawieckie, aby na modelach sezonu kształcić swój gust i unosić gotowe wzory do swej ojczyzny, te magiczne sezamy otwierają swe podwoje przed Paryżanką. A taki względ, choćby na dzień jeden, przed oficyalnym remirażem, ma dla niej podniecający urok.

Oto co opowiada nam o sekretach najbliższej mody jedna z onych wtajemniczonych. Moda nadchodzącego sezonu — jak zresztą każda nowa moda — przedstawia się bardzo interesująco, w pierwszym rzędzie właśnie swem niedopowiedzeniem. To — uwertura.

Każdy z wielkich magazynów wprowadza jakąś indywidualną nutę, na tle ogólnych wskazań. A nowych firm coraz więcej. Obok światowej sławy mistrzów, Worth'a, Doucet'a, powstały świeżo młode, a już renomowane domy, jak Francis, Louvin, Madeleine et Madeleine i inne. Zaiste, trudny wybór, w tej rewii szyku i wdzięku, gdzie śmiałe pomysły tłoczą się i zwalczają wzajem. Mówią o zgoła nowej linii kobiecej sylwety, o powrocie do klasycznej prostoty, o zagładzie panier. Z innej strony słyszy się o sukniach, wzorowanych na średniowieczu, a nawet sięgających formą aż do koszul i futerałów egipskich.

Na razie jest pewnem jedynie przedłużenie spódniczki tak, aby dosięgała brzegu bucika, co ma stać w związku z katastrofalnym brakiem pończoch jedwabnych, nie zaś ze względów praktycznych lub moralnych, jakby kto może myślał. Za to pod wyjątkowo trafnym pretekstem zbliżającego się chłodu, moda nakazuje otulenie szyi luźno gazową lub tiulową szarfą, związaną z boku niedbale w miękki węzeł, pod warunkiem wszakże, że dekolt pozostaje nietykalny, choć trochę mniejszy i koniecznie wycięty kwadratowo — zapewne żeby było cieplej! Te wdzięczne zresztą szarfy, zarówno jak różne rusze i loryny są przejściem do wysokie[illegible]nierza, który w tym sezonie będzie święcił [illegible]h swój tryumfalny powrót. Ma zresztą [illegible]mowanym i nie przypominać w niczem dawnego narzędzia tortury. Również tak rozpanoszone „kapy" jako okrycia ustępują miejsca kostyumom i paltocikom zakonnym, długich połach wykończonych w czysto klasycznej formie „tailleur".

Żakiety te często naszywane jedwabnym galonem, są zapięte pod szyję i ozdobione wysokim kołnierzem z futra, rozszerzonym ku górze w formie kielicha.

Suknie jesienne szczególnie nudne w kolorze ciemno-niebiesk., zwłaszcza w odcieniach „bleu marine" i „bleu de roy", z ozdobami białemi. Toalety wizytowe ulubione zdobne bogatym haftem jednobarwnym, harmonizującym z kolorem sukni. Efektowna ta moda ma swoją stronę praktyczną: da się wykonać własnemi rękami i do niepoznania odmienia wygląd zeszłorocznej toalety, która zdążyła nam się już znudzić.

Do zapowiedzi sezonu należy także powrót bluzki, od tak dawna wygnanej z eleganckiego stroju, a tak miłej i wnoszącej nutę urozmaicenia samą swą barwą, przeważnie jasną. Co do formy bowiem, przepisy mody na razie uznają tylko jedną: kwadratowy kawałek materyi, zeszyty w ten sposób, że bluzkę kładzie się przez głowę, równie kwadratowy wykrój szyi i prosto ścięte ramiona (*) cała bluza, przypominająca formą burnusy arabskie. Jedyna dozwolona ozdoba to znowu haft: po lewej stronie piersi duży inicyał własny, lub też kwiat, zwierzę czy symbol ulubiony, umiejętnie przestylizowany.

Ładne to i pełne wykwintnej prostoty — a przytem tak łatwe do wykonania. Warto spróbować.

Yvonne.

u niektórych profesorów wywołał smętne refleksye. „Studyujące kobiety nagół mało przyczyniają się do rozwoju nauki — oświadczył profesor filozofii Emil Boutrou — bo chociaż jest między niemi dużo wybitnie zdolnych, to jednak większość ich wychodzi za mąż, zarzucając prace naukowe, podczas gdy mężczyźni pozostają wierni wiedzy.

(bil) **WYNIK ŚLEDZTWA W SPRAWIE ZAMACHU NA VENIZELOSA.** Z Aten donoszą, że śledztwo w sprawie ostatniego zamachu na Venizelosa wykazało, iż istnieje szeroko rozgałęziony spisek, do którego należą zwolennicy byłego króla Konstantego w Szwajcaryi i pewni politycy i oficerowie dawnego rządu w Grecyi.

O zamordowaniu Venizelosa zadecydowano podczas jednego ze zebrań w Saint-Moritz pod przewodnictwem księcia Andrzeja, brata króla Konstantego. W dniu zamachu zwolennicy króla mieli wywołać powstanie i ogłosić przywrócenie dawnych rządów królewskich. Na podstawie tego materyału dowodowego oskarżono o zdradę stanu księcia Andrzeja, Paparigospontosa, Theotokisa, Kortalisa i Streita, którzy obecnie przebywają w Szwajcaryi wraz z exkrólem Konstantynem. Prócz tego aresztowano 15 wybitnych osobistości, podejrzanych o współudział w spisku.

(m—m) **ŚMIERĆ WŁOSKIEGO FILOZOFA.** Filozof Roberto Ardigo zmarł w Mantui w 93 roku życia na skutek ran, jakie zadał sobie przy zamachu samobójczym. Włoski filozoficzny pozytywizm traci w nim najwybitniejszego i najpopularniejszego przedstawiciela. Ardigo urodził się w roku 1828 w Casteldidone w prowincyi Cremonie. Do swego 45 roku życia był księdzem katolickim i dopiero w tym wieku zdecydował się na porzucenie szaty kapłańskiej, po długich walkach duchowych. Już w 1869 roku miał Ardigo jako ksiądz w seminaryum w Mantui wykład o filozofie Pietro Bonbonazzi, który rzymska kurya umieściła na indeksie. Minister Baccelli zaofiarował mu katedrę filozofii na uniwersytecie padewskim, co wówczas było uważane za otwarte wyzwanie kościoła. W 80 roku życia Ardigo został powołany do senatu. Z dzieł jego wymienić należy: „Psychologia jako pozytywna nauka", „Moralność pozytywistów" i „Socyologie".

(bil.) **TRAGICZNA ŚMIERĆ ARTYSTY DRAMATYCZNEGO, JANA QUITRY.** Jeszcze nie ochłonął Paryż z wrażenia, jakie wywarła tragiczna śmierć słynnej z urody i powszechnie lubianej artystki kinowej, Zuzanny Grandais, a oto nowa katastrofa automobilowa stała się przyczyną śmierci innego ulubionego artysty.

DŻUMA W FIUME. Z Fiume donoszą, że skonstatowano tam cztery wypadki dżumy. Poczyniono tam odpowiednie zarządzenia, aby przeszkodzić dalszemu szerzeniu się epidemii.

WYNIK PIERWSZEGO DNIA WOJNY ZE SZCZURAMI W PARYŻU. Przed kilku dniami rozpoczęła się energiczna „ofenzywa" przeciwko szczurom, które rozmnożyły się — jak wiadomo — w zastraszający sposób, stały się istną plagą Paryża. Pierwszy dzień „ofenzywy" nie wydał nadzwyczajnych rezultatów. Mimo wyznaczonych premii 25 cent. za „trupa" „gawrosze" — ulicznicy paryscy — którzy podjęli się tej walki na 140 miejscach specyalnie wyznaczonych, nie upolowali wiele. I tak w jednem miejscu ubito 61, w drugiem 25, a w innym znów 30.

ILU JEST ŻYDÓW NA ŚWIECIE? Centralne biuro syonistyczne podaje obliczenie ilości żydów, dokonane przez statystyka żydowskiego, Dawida Trietscha.

Ogólna liczba żydów na świecie wynosić ma 15,430.000, a mianowicie:

Polska 3,300.000, Ukraina 3,300.000, Stany Zjednoczone 3,100.000, Rosya 900.000, Rumunia 650 tysięcy, Niemcy 540.000, Węgry 450.000, Czecho-Słowacya 450.000, Brytania 300.000, Austrya 300.000, Litwa 250.000, Jugosławia 200.000, Afryka (bez Marokka, Tunisu i Algieru) 170.000, Francya 150.000, Algier i Tunis 150.000, Arabia 130 tysięcy, Grecya 120.000, Holandya 110.000, Marokko 110.000, Argentyna 100.000, Kanada 100 tysięcy, Turcya 100.000, Palestyna 100.000, Australia 20.000, inne państwa europejskie 200.000, inne państwa azyatyckie 100.000, inne państwa amerykańskie 30.000.

NOTATKI LITERACKIE.

(m—m) **NOWY DRAMAT HAUPTMANNA.** Pisma berlińskie donoszą, że Gerhart Hauptmann wykończył nowy dramat p. t. „Magnus Garbe".

(m-m) **SPUŚCIZNA LITERACKA PO FRANKU WEDEKINDZIE.** „Człowiek, który używał życia", „Widmo słoneczne" i „Przebudzenie Elin" — oto tytuły trzech pozostawionych przez Franka Wedekinda sztuk. „Widmo słoneczne" ma w ciągu bieżącego roku ukazać się na scenie berlińskiego teatru „Tribüne".

(m-m) **LENIN AUTOREM KINOWYM.** Niedawno zorganizowana w Rzymie wytwórnia filmów „Casa Cinematographica" przygotowała obecnie film, opracowany według dramatu, którego autorem jest „czerwony car" Lenin. Dramat ten napisał Lenin w latach swego wygnania. Tytuł jego brzmi: „Un' Alba".

(m-m) **NAGOŚĆ NA SCENIE.** „L'homme aux roses" („Człowiek z różami") nazywa się najnowsza sztuka Henri Battaille, która wkrótce ma być wystawioną. Sztuka kończy się orgią, w czasie której obnosi się po scenie na olbrzymim półmisku kompletnie nagą kobietę. Rolę tę zaofiarowano naprzód przepięknej piękności paryskiej pannie Agnieszce Fouret, ale ta odrzuciła propozycyę z oburzeniem. Dopiero pewna młoda chórzystka zgodziła się przyjąć tę rolę.

W jednym z małych bulwarowych teatrzyków w Paryżu graną jest co wieczór z niezwykłym sukcesem kasowym sztuka, która w kierunku obnażania aktorek przewyższa wszystko, co od lat 25 zostało paryskiej publiczności z tej dziedziny zaprezentowane. Kostyumy figurantek w tej sztuce ograniczają się bowiem do kilku klejnotów.

O udział Pomorza w aprowizacyi Rzeczypospolitej.

Od naszego korespondenta).

Gdańsk, 5 września.

W ostatnich dniach zamieścił „Dziennik Gdański" nader charakterystyczny artykuł, odzwierciadlający dodatni zwrot, jaki zaszedł na Pomorzu w stosunku do innych dzielnic.

Oto ważniejsze ustępy tych wywodów:

Pomorze jest krajem rolniczym, który w normalnych czasach oddawał nieomal połowę swojej produkcyi innym. Potrzeba mu natomiast surowców niezbędnych w przemyśle, które posiadają inne dzielnice Polski. Małopolska i Królestwo zaopatrywać nas muszą w węgiel, sól, naftę, spirytus, benzynę i wiele innych środków pierwszej potrzeby. Prócz tego potrzebuje obecnie rolnik pomorski maszyn i inwentarza. Zupełnie inne potrzeby mają drugie dzielnice naszego kraju. Miasta i okolice przemysłowe, jak Łódź, Częstochowa, Zagłębie i wielka część Galicyi, potrzebuje środków żywnościowych.

Polska jest krajem rolniczym i mogła w normalnych czasach czynić wielkie wywozy. Dzisiaj wiemy, że Polska zakupuje prowiant. Zmiana ta ma różne przyczyny, z których najpierwszą i najgłówniejszą jest wojna. Skutki wojny spowodowały obniżenie produkcyi rolnej i przemysłowej, zniszczenie wielkich dzielnic i potrzebę wyżywiania mas wojska, które nie przyczyniają się wcale do produkcyi krajowej. Zadaniem bogatego rolniczo Pomorza jest aprowizacya wojska i rodaków z innych dzielnic. Powiedzieć dzisiaj musimy, że Pomorze wiele oddać będzie musiało, jeżeli chcemy jako tako zaopatrzyć kraj i zapobiec ewent. głodowi, czy katastrofie gospodarczej.

Obowiązkiem każdego producenta i konsumenta jest ograniczyć się do minimum, aby ratować drugich. Ciągłe i coraz to nowe ograniczanie się przy srodkach, zwłaszcza spożywczych, robi wiele kłopotu i nieprzyjemności, tak rządowi jak ludowi. Istnieje jednakże dla nas tylko jeden problem „Ratuj się sam!" Wiemy, że tylko samoobrona dopomogła nam do ostatnich zwycięstw nad bolszewikami, a samopomoc gospodarcza zachowa nas w obecnych krytycznych czasach.

Kronika gospodarcza.

(*) **NOWA EMISYA AKCYJ „BANKU ZACHODNIEGO" W WARSZAWIE.** Spółka akcyjna „Bank zachodni" uzyskała prawo podwyższenie kapitału zakładowego o sumę 16,200.000 marek polskich przez emisyę 30 tysięcy sztuk nowych akcyj po 540 marek. Cena emisyjna akcyj ma wynosić 950 marek. Posiadnie dwóch dawnych akcyj upoważnia do poboru jednej.

(*) **ZMIANY STATUTU WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA FABRYK WYROBÓW METALOWYCH I EMALIOWANYCH „WULKAN".** Minister skarbu oraz minister przemysłu i handlu zezwolili spółce akcyjnej „Warszawskie Towarzystwo fabryk wyrobów metalowych i emaliowanych „Wulkan" na zmiany statutu, oraz na podniesienie kapitału zakładowego o 19 mil. 656.000 marek drogą przewalutowania wartości placów i budynków biurowych oraz maszyn i urządzeń. Zezwolono również tej Spółce na przestemplowanie 3600 akcyj nominalnej wartości 250 rubli każda na wartość nominalną 6000 marek.

(*) **PODWYŻSZENIE KAPITAŁU „BANK HANDLOWY W WARSZAWIE".** Spółce akcyjnej pod firmą „Bank handlowy w Warszawie" zezwolili odnośni ministrowie na podwyższenie kapitału zakładowego o 54 miliony marek polskich, a to drogą stu tysięcy sztuk nowych akcyj wartości nominalnej po 540 marek. Kurs emisyjny akcyj zostanie oznaczony po 1200 marek. Każda akcya dawniejszych emisyj daje prawo do poboru jednej akcyi nowej emisyi.

SYDIR TWERDOCHLIB.

Ballada o Malbroughu.

„Malbrough s'en va t'en guerre...").

Ludowa francuska piosenka.

Na wojnę Malbrough rusza,
Mironton, mironton, mirontaine.
Gdzie muszkiet grzmi i kusza.
Ach kiedyż ujrzy dom?
I mroczy mu się dusza,
Na łup wydana snom.

Na Wielkanocne gody,
Mironton, mironton, mirontaine.
Powróci Malbrough młody,
Lub w świętej Trójcy dzień...
Gdy z wrogiem szedł w zawody,
W ślad za nim kładł się cień.

Znów Trójcy dzień się kwieci,
Mironton, mironton, mirontaine,
Lecz Malbrough rok już trzeci
Z Bretonów jeden sam
Nie wraca z walk zamieci
W zamkowych pomost bram.

Milcząca pani blada,
Mironton, mironton, mirontaine.
Na blankach wieży siada;
Malbroughu, wracaj żyw!
A dziwna mgła zapada
Na czar słonecznych niw...

Spogląda z szczytu wieży —
Mironton, mironton, mirontaine,
Z dalekich pól rubieży
W jej serce wbity cierń —
Malbrougha giermek bieży.
Przybrany cały w czerń.

Przed księżną staje bosy.
Mironton, mironton, mirontaine
Przysłały cię niebiosy,
Dziś uczta na twą cześć,
Mój paziu jasnowłosy!
Wszak dobrą niesiesz wieść?

O pani miłościwa!
Mironton, mironton, mirontaine.
Wieść skonem się nazywa,
Ta wieść to ból, to kres,
A gdy ostaniesz żywa,
Oślepniesz ty od łez.

Zrzuć szatki swe różowe
Mironton, mironton, mirontaine,
Miast czepce brokatowe,
Z dopustu wielkich nieb
O pani, włóż na głowę
Dyadem z czarnych krep:

Pan Malbrough już nie żywie,
Mironton, mironton, mirontaine,
Pan Malbrough na igliwie
Posocznem legł i śpi
Pogrzebion w obcej niwie
Z wyroku krwawych dni.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" J. Konarski. Redaktor odpow.: Ludwik Gronuś. — Drukarnia Ludowa w Krakowie.